Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 62. (Rok II). Częstochowa, Czwartek 16 Marca 1933 r. Cena numeru 10 gr

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

KAZIMIERZ PURWIN

Z GDYNI i WYBRZEŻA

Polacy z Ameryki interesują się Gdynią. — Dalsza rozbudowa miasta. — W Gdyni i na wybrzeżu uprawiane będą wszelkiego rodzaju sporty. — Przygotowania do sezonu kąpielowego. — Aeroklub w Gdyni. — Propaganda morza i wybrzeża.

(Od własnego korespondenta)

Jak wiadomo w Stanach Zjedn. Am. Póln., dokąd od niepamiętnych czasów ciągnęły z Europy wielkie rzesze, w poszukiwaniu zarobków, od kilku lat panuje bezrobocie, ogarniające zgórą 15 miljonów ludzi, a gdy do tego dodamy rodziny, mnożąc tę liczbę skromnie przez 3, otrzymamy sumę 45 milj. osób, dotkniętych straszliwą klęską bezrobocia. Na 130 milj. ludności St. Zjedn. liczba 45 milj. głodujących jest przerażającą, a na dobitkę nędzę tę powiększa fakt, że w krainie dolara nie istnieją żadne ubezpieczenia przymusowe, niema kas chorych lub t. p. Kto więc nie ubezpieczy się sam, ten skazany jest na najokropniejsze skutki bezrobocia.

Od października r. 1929 zbankrutowało w St Zjedn. kilka tysięcy większych lub mniejszych banków, w ktorych, niestety, przepadło także wiele grosza, z trudem uciułanego przez nasze wychodźctwo, pracujące na drugiej półkuli w pocie czoła, po 10, 12 i więcej godzin na dobę (8-godzinnego dnia pracy w takich, czy innych zakładach w Ameryce niema).

Kto jeszcze zdołał uratować swe oszczędności ten ucieka z za oceanu, nie mając tam widoków uzyskania pracy. Coprawda wiele obiecują sobie St. Zjedn. po nowym prezydencie Roosevelcie, którego rządy niewątpliwie przyczynią się do uzdrowienia panujących tam od 4 lat stosunków, ale poprawa postępować będzie powoli, trudno bowiem, aby za jednem cięciem zmienić zło na dobro. Niemało też nadziei budzi międzynarodowa wystawa p. n. „Sto lat postępu" w Chicago, lecz otwarcie jej nastąpi dopiero z dniem 1-szym czerwca b. r., a jej dodatnich wyników można się spodziewać nie prędzej, jak późną jesienią.

Wielu Polaków, posiadających jeszcze nieco grosza, postanowiło nie czekać tej zmiany, lecz wracać do starej Ojczyzny. Gdynia, o której niejeden za oceanem słyszał lub czytał, przedstawia punkt wielkiego zainteresowania naszego wychodźctwa, którego przedstawiciele często przyjeżdżają do portu polskiego, badając na miejscu możliwości osiedlenia się i pracy „na własnych śmieciach". Większa grupa reemigrantów ma przybyć do Gdyni na Wielkanoc, a później napływać będą dalsze. Wybór Gdyni przez nasze wychodźctwo jest b. trafny, bowiem istnieją tu najprzeróżniejsze możliwości lokaty kapitału i pracy we własnym kraju. A Gdyni właśnie potrzeba ludzi pracy, doświadczonych wśród obcych, gdzie od długich lat wszystko objęte jest systemem.

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa około 100 domków mieszkalnych, przeznaczonych na sprzedaż dla tych obywateli, którzy zamierzają osiedlić się w Gdyni. Budowę prowadzi z funduszów przydzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego — Towarzystwo Budowy Osiedli w Gdyni (T. B. O. Aleja Marsz. Piłsudskiego), o którem wspominałem już poprzednio. Wszystkie domki staną w najbliższych kilku miesiącach, w każdym razie przynajmniej połowa zostanie wykończona jeszcze przed rozpoczęciem sezonu kąpielowego. Zbudowane one będą według najnowszych wymagań techniki i hygjeny, z wodociągami, kanalizacją, oświetleniem elektrycznem i t. p. Cena domku 2-izbowego wyniesie około 3 tys. zł., 3-izbowego ok. 3.700 zł., 4-izbowego ok. 4.000 zł., do tego dochodzą jeszcze umiarkowane ceny za parcele. Każdy z domków przeznaczony jest dla jednej rodziny. Domki te staną na parcelowanych przez T. B. O. dawnych domenach państwowych Redłowo, Witomino i na Działkach Leśnych.

T. B. O. jest instytucją miejską, powołane zostało do życia m. in. dlatego, aby uniemożliwić spekulację ziemią pod budowę lub domami gotowemi, a poza wymienionemi domkami prowadzi na wielką skalę akcję budowlaną, regulując w ten sposób stosunki w budownictwie na wybrzeżu.

Niedawno objął w Gdyni urzędowanie nowy Komisarz Rządu, p. Sokół, b. wicewojewoda stanisławowski, bardzo doświadczony urzędnik w gospodarce samorządowej. Ażeby Gdynię jaknajbardziej ożywić, p. Sokół postanowił zwołać w najbliższej przyszłości zjazd przedstawicieli wszelkiego rodzaju sportów, uprawianych w Polsce i po tym zjeździe Komisarjat Rządu przystąpi bezzwłocznie do opracowania programu imprez sportowych, możliwie we wszystkich porach roku.

Piękno Szwajcarji Kaszubskiej, świetne warunki dla sportu wodnego na Bałtyku, setkach jezior, oraz wszelkich innych sportów — niezawodnie ściągać będą tu b. licznych sportowców z całej Polski i wielu gości zagranicznych. Dowodem tego wielkie powodzenie, jakiem cieszy się sport narciarski, zapoczątkowany w obecnym sezonie na rozległych wzgórzach Borkowa Kartuskiego.

W związku ze zbliżającym się sezonem kąpielowym, Komisarjat Rządu przystąpił do ulepszenia dróg istniejących, budowy nowych, chodników, rozszerzenia kąpieli morskich, sieci autobusowej, zaprowadzenia szeregu udogodnień, oraz uwzględnienia w programie tegorocznym wielu nowych urozmaiceń, co biorąc razem, zachęci jeszcze więcej, niż w r. ub. gości do odwiedzania naszego wybrzeża.

Z inicjatywy wicekomisarza Rządu inżyniera Szaniawskiego powstanie wkrótce w Gdyni Aeroklub, do którego zgłosiło się już sporo zwolenników tego sportu. W-komisarz inż. Szaniawski, który przez długie lata był szefem lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, zapoczątkował założenie lotniska we wsi Rumja, niedawno przyłączonej do Gdyni, na rozległych polanach, doskonale nadających się do tego celu. Lotnisko będzie urządzone w najbliższej przyszłości, co jest rzeczą b. pożądaną, ze względu na to, że obecnie samoloty, łączące wybrzeże z całą Polską, obsługiwane są przez lotnisko gdańskie, gdzie zachłanni Prusacy zdzierają znaczne sumy od polskich linij lotniczych. Przez powstanie lotniska w Gdyni pieniądze nasze zostaną w Polsce, a pasażerowie unikną nieprzyjemnego legitymowania się wobec urzędników gdańskich.

Obecnie odbywa się objazd po Polsce orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej z Gdyni, z koncertami zespołów instrumentów dętych i smyczkowych. Orkiestra wyruszyła stąd przed kilku dniami i podróżować będzie po naszym kraju prze 2 miesiące. Ma to doniosłe znaczenie propagandowe, którego podjęła się Liga Morska i Kolonjalna, zapraszając do spełnienia tej misji naszych marynarzy, których pojawienie się i gra w poszczególnych miastach niewątpliwie zachęci niejednego, kto jeszcze nie widział polskiego morza, do przyjazdu na wybrzeże.

Orkiestra jednakże podróżuje w warunkach nieszczególnych, bo w wagonie sanitarnym, w którym jest normalnie 36 łóżek szpitalnych, natomiast zespół orkiestry składa się z 45 ludzi. Musiano więc dla reszty pozawieszać hamaki. Łatwo sobie wyobrazić, że podróż taka w wagonie, który nie posiada nawet urządzenia utylizacyjnego, nie należy do przyjemności.

Czy naprawdę nie stać nas na to, aby marynarzom naszym, którzy jadą w tak doniosłej misji, zapewnić wygodniejsze i rzeczywiście sanitarne pomieszczenia w tej uciążliwej podróży? Może sprawą tą zainteresują się właściwe władze i przedsięwezmą stosowne kroki. Chyba na brak odpowiednich wagonów w urządzeniach P. K. P. nie możemy narzekać.

Byłoby bardzo wskazanem wysłać orkiestrę Reprezentacyjną Marynarki Wojennej na objazd do Stanów Zjednoczonych, gdzie doznałaby serdecznego przyjęcia i spełniłaby wielką misję propagandową. Może chociaż tym sposobem wypełnilibyśmy lukę, jaka powstała w międzynarodowej wystawie w Chicago, gdzie z niewiadomych powodów Polska nie bierze udziału.

Ale tu do znakomitego zespołu orkiestry byłby potrzebny także znakomity kapelmistrz, o którego nietrudno teraz wśród wojska, a nawet wśród wybitnych muzyków cywilnych. Warto o tem pomyśleć.

KONIEC SESJI

Sejmu i Senatu.

Warszawa. — Wniesienie projektu ustawy o pełnomocnictwach wytworzyło na terenie parlamentarnym nastrój przedwakacyjny.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że są to ostatnie dni prac Sejmu i Senatu, że po uchwaleniu poprawek Senatu do budżetu i pełnomocnictw przyjdzie zamknięcie sesji. Zostanie prawdopodobnie szereg spraw niezałatwionych. W pierwszym rzędzie naturalnie wszystkie wnioski poselskie.

Co do ustaw zaś, to wobec tak nieograniczonych uprawnień, jakie przewiduje nowa ustawa, rząd może przeprowadzić wszystko, co zechce.

Tego roku ukaże się pewnie, na mocy pełnomocnictw, dekret prasowy; jest możność nałożenia nowych podatków, zmiany statutu Banku Polskiego i t. d.

Projekt wywoła ze strony opozycji dużą krytykę, ale oczywiście będzie przez większość uchwalony. t

Hitler premjerem Prus?

Berlin. — W związku z oświadczeniem prezydenta sejmu pruskiego, że tylko nacjonal - socjalista może być premjerem Prus, jest rzeczą postanowioną, iż zostanie nim sam Hitler.

Tego rodzaju połączenie dwu urzędów, kanclerskiego dla Rzeszy i prezesa ministrów dla Prus, przypomina jednolitość tych władz z czasów Bismarcka.

Skoro tylko nominacja Hitlera na premjera Prus zostanie podpisana, siłą faktu skasowany zostanie urząd komisarza Rzeszy dla Prus. t

Druzgocące poszlaki
przeciw Gorgonowej
Ósmy dzień procesu

Kraków. — W dalszym ciągu procesu Gorgonowej zeznawał aspirant policji Bolesław Respond ze Lwowa. O dokonaniu zbrodni zawiadomiony on był o godz. 2-ej w nocy, zaś przybył na miejsce o godz. 4-ej, rozpoczynając dochodzenie.

Zaremba, w pierwszej chwili wyraził przekonanie, że morderstwo było popełnione na tle rabunkowem, gdyż rygle drzwi były odsunięte i okna częściowo otwarte.

Swiadek zapytał Zarembę, czy uchodzi za majętnego. Zaremba odpowiedział, że ma taką opinję, ale wiedziano też o tem, iż pieniędzy w domu nie przechowuje. Następnie świadek opowiada szczegółowo, jak przeprowadzał dochodzenia.

Przedewszystkiem stwierdził, że nie było śladów żadnej przemocy i przyszedł do wniosku, że zbrodni musiał dokonać ktoś z domowników.

Zebrawszy szereg poszlak zaczął podejrzewać o zbrodnię Gorgonową.

Stasia badał dwukrotnie.

Najpierw chłopiec był ogromnie zdenerwowany i powiedział tylko tyle, że wiciał kobietę.

Aby uspokoić nieco chłopca świadek odesłał go na posterunek żandarmerji.

Gdy go tam badał po raz drugi, po pewnem wahaniu, które świadek tłumaczył sobie tem, że Staś nie chce ojcu robić przykrości, chłopiec oświadczył wyraźnie, że to była Gorgonowa.

W sprawie śladów na śniegu, świadek stwierdza, że pochodziły one od pantofli nocnych.

Swiadek pierwszy zauważył ślady krwi na drzwiach do piwnicy. Ponieważ zamek był zepsuty, więc świadek wywnioskował, że chodził do piwnicy ktoś, kto wiedział o tem, więc nie chwytał za klamkę.

Swiadek twierdzi dalej, że szyba bezwarunkowo była wybita od zewnątrz.

Swieca znaleziona przy basenie w zupełności pasowała do lichtarza, znajdującego się w pokoju Gorgonowej.

Gdy zaś przyniesiono chusteczkę z piwnicy, świadek stwierdził, że była mokra, miała ślady krwi i wyglądała jakby była prana, świadek sądzi, że gdyby chusteczka zawilgła od wody zaskórnej to byłaby brudna.

W swych dalszych zeznaniach powołuje się świadek na służącą, która słyszała jak Gorgonowa powtarzała: „Boże, Boże co zrobiłam!"

Wreszcie świadek mówi o przebiegu śledztwa w obecności sędziego śledczego i prokuratora.

Gorgonową i Zarembę przewieziono wtenczas do Lwowa, Zaremba zapoznawszy się z poszlakami, zgodził się ze świadkiem, że to musiała zrobić Gorgonowa.

Dalej zeznaje świadek, że przeszkodzić policji w jej poszukiwaniach usiłował niejaki Matula, który zgłosił się do sędziego śledczego z zameldowaniem, że widział jak Kamińska coś zakopywała pod parkanem i że pies „Lux" nie jest zły, gdy włożył rękę za parkan, to pies ją lizał.

Wszystko okazało się nieprawdą. Pod parkanem był wysypywany popiół i niejaka Malinowska wygrzebywała z niego niespalony koks. Kiedy zaś Matula zbliżył się do „Luxa", pies skakał i piana toczyła mu się z pyska, z taką zawziętością go atakował.

Matula jeszcze mówił, że Staś to „batjar", bo kamieniami rzucał do pociągu, ale wtedy komisarz zapytał go, czy rzucanie kamieni do pociągu jest równoznaczne z możliwością zamordowania rodzonej siostry. Tego Matula nie umiał wyjaśnić.

Jedno jest pewne, że brał Gorgonową w obronę, ale nie ustalono, z jakich względów.

Spokojne i logiczne zeznania Responda wywołały duże wrażenie. Gorgonowa słuchała ich uważnie z pobladłą twarzą. l

Zkolei zeznaje Markus Bauer, na okoliczności zupełnie obojętne dla sprawy. Opowiada, że Zaremba kochał bardzo swoje dzieci, a szczególnie kochał Lusię.

Gdy w tem miejscu przewodniczący chce przystąpić do przesłuchania następnego świadka wywiadowcy Lorka, dr. Woźniakowski prosi o przerwanie rozprawy do dnia następnego gdyż pani Gorgonowa ma silny ból głowy. Oskarżona prosi również o odroczenie rozprawy, oświadczając iż źle się czuje.

Wobec tego przewodniczący odracza rozprawę zawiadamiając, iż trzech świadków to jest. Jedynak, Czajkowski (pasierb dr. Csali) i Kosecki nie otrzymało wezwań na rozprawę gdyż nie można było ich im doręczyć.

Dodać należy, że Czajkowski nie był badany i podczas pierwszej rozprawy, ponieważ był rekonwalescentem po szkarlatynie. Równocześnie trybunał uchwalił wezwać na wizję lokalną we Lwowie sędziego śledczego Kulczyckiego.

W środę trybunał przesłucha nadkomisarza Frankiewicza kierownika całego śledztwa i wywiadowcę Lorka. Będą to ostatni świadkowie, którzy zostaną przesłuchani przed wyjazdem do Lwowa.

Wyjazd do Lwowa nastąpi w czwartek.

Odkrycie pod willą dr. Csali

Lwów. Jak donosi „Expres Poranny" po płotem okalającym willę dr. Csali wykopać miano kasetę foto — graficzną od aparatu Lusi, a w niej zamiast klisz, znaleziono kwadratowe kawałki granatowego sukna, takiego samego, z jakiego była uszyta sukienka i płaszcz dziewczynki. Odkrycia tego dokonać miała specjalna komisja śledcza, która od kilku dni prowadzi dochodzenia na terenie Brzuchowic, pod wodzą prywatnego detektywa z Poznania. g

Ustawa samorządowa
uchwalona w Senacie

Warszawa.—Wczorajsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 10.30 rano.

Po załatwieniu formalności dotyczącej zrzeczenia się mandatu przez sen. J. Potockiego, Izba rozpoczęła debatę nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Projekt zreferował sen. Roman (BB.), poczem sen. Dworakowski (BB) zreferował poprawki zgłoszone przez komisję do tej ustawy.

W dyskusji przeciw ustawie przemawiali senatorowie Wasiutyński (Kl. N.), Gross (PPS), Ciastek (Str Lud.), Michejda (NPR), Makuch (Ukr.) oraz polemizował sen. Wyrostek (BB).

Dyskusja nad ustawą nie została na przedpołudniowem posiedzeniu ukończona; po przerwie obiadowej została zpowrotem ujęta. Po jej ukończeniu i przyjęciu przez większość ustawy jako też zaproponowanych poprawek Senat przystąpił do omówienia ustawy o ubezpieczeniach społecznych. s

Rada Ligi Narodów
załatwiła sprawy gdańskie

Genewa.—Rada Ligi Narodów załatwiła obie sprawy gdańskie, t. j. sprawę policji portowej i Westerplatte. Załatwienie polegało zgodnie z tem co już donosiliśmy—na cofnięciu z jednej strony przez Gdańsk zarządzeń, dotyczących policji w porcie gdańskim, a z drugiej strony na zredukowaniu do normalnego stanu liczebnego załogi polskiej na Westerplatte, prowizorycznie powiększonej 6 b. m.

Po przemówieniu sira Johna Simona, min. Becka, prez. Zihma i Paul Boncoura, Rada przyjęła zkolei raport sprawozdawczy, dotyczący sprawy policji portowej. W raporcie tym sprawozdawca, przypomniawszy historję tej sprawy zaleca przywrócenie i utrzymanie bez zmiany reżimu policji portowej, ustanowionego przez radę dnia 11 marca 1925 aż do chwili, gdy zgodnie z normalną procedurą zapadnie decyzja definitywna co do organizacji policji w porcie.

Następnie raport został przyjęty i posiedzenie zamknięto. s

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚC.

174)

Marjetta, która go oczekiwała, otworzyła mu drzwi, zanim dotknął się dzwonka.

— Pani czeka na pana hrabiego.

Gabrjela przyjęła go z twarzą uśmiechniętą.

— Cóż?—zapytała.

— A cóż, triumfujesz — odrzekł ponuro—wlałem pierwszą dozę.

Nie jeden tylko Juljusz Claude wiedział, co stało się w willi jaworowej.

Pomimo zapewnienia Damy w szmaragdach. że lekarstwo jest nieszkodliwe, Dufour zbyt dobrze znał swego pana, by być spokojnym.

— Nie wierzę — mówił do siebie.

Wierny sługa od czasu, gdy stał się rentjerem i właścicielem nieruchomości, bał się zostać skompromitowanym.

Dwukrotne zalecenie hrabiego, by oddał lekarstwo do własnych rąk jego, wydało mu się bardzo podejrzanem i nie schodziło mu z pamięci.

Powróciwszy do Chennevieres, pan intendent stosując i w willi jaworowej system, jakiego trzymał się przy ulicy Cyrkowej, zrobił świderkiem mały otwór w drzwiach pokoju hrabiego i skoro tylko pan jego wszedł do siebie, zaczął go podglądać. Tym sposobem widział, jak hrabia rozpuścił w karafce z wodą proszek przywieziony przez niego i następnie nalał tego płynu we flakonik.

Ale operacja ta, jakkolwiek podejrzana, nie potwierdzała jeszcze w sposób niezbity podejrzeń Dufoura.

Hrabia z flakonikiem w ręku wyszedł do garderoby, poza którą znajdował się pokój Anusi. Dufour nie mógł iść za nim, oczekiwał więc pod drzwiami dalej.

Po kilku minutach hrabia powrócił, blady, ze ściśniętemi brwiami i chodząc, wymówił nieświadomie, tak jednak głośno. że szpiegujący go usłyszał:

— Każdego wieczora taką samą ilość, a przed upływem jednego miesiąca będę wdowcem!

Teraz nie było już wątpliwości—rzeczywistość rzucała się w oczy.

Dufour, jakkolwiek sam był wielkim łotrem, przestraszył się na widok zbrodni tak okropnej i chwiejąc się na nogach, odszedł do swego pokoju. Położył się, lecz przez całą noc nie mógł zmrużyć oka.

Około trzeciej rano usłyszał kroki hrabiego, wracającego do pałacu.

— Bandyta idzie z mego domu!—pomyślał.

Wstał o szóstej rano, lecz nie mógł uspokoić się. Głowa gorzała mu.

O ósmej hrabia zadzwonił i powitał Dufoura twarzą uśmiechniętą.

— Pojedziesz dzisiaj do Paryża.

— W jakim czasie?

— Natychmiast. Zawieziesz te listy do moich dostawców. P. Stelini niema ani wina w piwnicy, ani żadnych prowiantów. Kolacja, którą wczoraj u niej jadłem, była nieznośna.

— Dobrze, panie hrabio.

— Przypilnuj, aby kosze z winem i prowizją, przysłane były dziś jeszcze.

— Przywiozę je z sobą.

— Dobrze; lubię taką gorliwość.

Dufour nie tracąc czasu, odjechał natychmiast do Paryża, gdzie przedewszystkiem udał się na ulicę Faisanderie.

Magdalena, spostrzegłszy jego twarz zmienioną, krzyknęła ze zdziwienia.

— Co panu się stało? — zapytała.

— Ach, pani, to rzecz straszna... okropna.. — bełkotał przybyły drżącym głosem ze wzruszenia.

— Co się stało?

— Pan hrabia...

— Cóż p. hrabia?

— Jest ostatnim zbrodniarzem!

s d. c. n.

Chwila bieżąca.

— We wtorek 14 bm. upłynęło 50 lat od śmierci teoretyka socjalizmu Karola Marxa, którego dzieło „Kapital“ było „ewangelją“ socjalistów. Marx był z zawodu dziennikarzem.

— Prezydent Roosevelt wysłał do Kongresu orędzie wzywające do zniesienia słynnego prawa „Volstend“, na podstawie, którego była utrzymana w Stanach Zjedn. prohibicja.

— Podczas pożaru teatru w Alina Lulco (stan Jalisco) w Meksyku zginęło 41 osób, 70 odniosło rany.

— Rząd St. Zjedn. przyjął zaproszenie Ligi Narodów do współpracy z komisją doradczą, zajmującą się zatargiem chińsko-japońskim.

— Dziennik personalny Nr. 3 z dn. 14 bm. przynosi nominację bohatera zeszłorocznego challange'u, zmarłego tragiczną śmiercią lotnika ś. p. por. Fr. Żwirki na kapitana.

— Na ostatniem zebraniu wierzycieli Widzewskiej Manufaktury zupełnie wyraźnie dała się wyczuć groźba upadłości „Widzewa“.

— Grupa ochrony pracy B.B.W.R. przyjęła projekt dwóch ustaw o czasie pracy i urlopach.

— 23-letni syn znanego wydawcy „Berliner Tageblattu,“ Kurt Ullstein, uciekł z Berlina do Tyrolu, gdzie został z polecenia władz niemieckich aresztowany.

— Na posiedzeniu zarz. Fundacji im. J. Piłsudskiego w Warszawie, przyznano sierotom po poległych oficerach i szeregowych W. P. dalsze 3 stypendja po zł. 250 kwartalnie oraz 9 jednorazowych zapomóg na ogólną sumę 2·260. zł. c

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	MARZEC 16 Czwartek	Słońca
		wschód 5.55
	Dziś Klemensa Jutro Patrycj.	zachód 5.33

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica arutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
Wtorek 14 „Mademoiselle“
Środa 15 „Sprawa Moniki“

Kino „Odeon“.
„Mandżurja płonie“. i „Afryka mówi“

Kino „Nowości“.
„Biały ślad“.

Kino „Grand“.
„Ognisko“.

Kino „Oaza“.
„Jeden przeciw 10-ciu“, „Uroda życia“.

Kino „Muza“.
„Braterstwo krwi“.

— **Jubileusz 25-lecia „Strzelca“** W związku z 25-leciem istnienia Związku Strzeleckiego, odbędą się w bież. roku uroczystości jubileuszowe, w których weźmie również udział i nasze miasto.

W tej sprawie w środę 15 b.m. o godz. 19.30 w sali Rady Miejskiej odbędzie się organizacjne zebranie z udziałem przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i komunalnych, instytucyj prasy i społeczeństwa. c

— **Z życia Z. P. M. P. „Orlę“** Dnia 10-go bm. w kole V-tym Z P. M P, „Orle“ odbyło się zebranie członków, na którem referat n. t. „Pierwszy rozbiór Polski“ wygłosiła koleżanka Zofja Roterówna. Po dyskusji omówiono szereg spraw natury wewnętrzno organizacyjnej.

W dniu 11-go b. m. ZPMP. „Orlę“ koło III-cie na Ost. Groszu wysłuchało z zainteresowaniem prelekcji p. Gorząda n. t. „Marszałek Józef Piłsudski a życie obywateli w współczesnej Polsce“. Po referecie zarząd koła III go na wniosek p. Prządki uchwalił w dniu 19-go marca uczcić rocznicę imienin Marszałka Piłsudskiego, — uroczystą akademją. g

— **Uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego**. Komitet Wykonawczy Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego zawiadamia wszystkie związki, stowarzyszenia, instytucje oraz dyrekcje i kierownictwa szkół, iż porządek ustawienia organizacyj i oddziałów, uczestniczących w uroczystości imieninowej tak podczas capstrzyku w dniu 18 marca r.b., jak i pochodu oraz defilady w dniu 19 bm. reguluje z ramienia Komendy Garnizonu Komendant Placu p. major Łebkowski. s

— **Uroczysta akademja**. Związek Legjonistów w Częstochowie zawiadamia za naszem pośrednictwem czytelników, że w dniu Imienin Komendanta, Józefa Piłsudskiego t.j. 19 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali teatru kameralnego uroczysta akademja poświęcona Jego osobie.

Z uwagi na to, że wspomniana uroczystość ma charakter reprezentacyjny, Zarząd Związku uprasza wszystkich przedstawicieli miejscowych władz, urzędów, wojskowości i instytucyj, aby zechcieli zgłaszać bezpośrednio u p. Nanysa (Bank Ziemiański) swoje zapotrzebowania na bilety.

Jednocześnie Zarząd Związku podaje do wiadomości, że bilety na omawianą akademję można nabywać codziennie w godz. od 8.30 do 15.30, a w sobotę od g. 8.30 do 13 u p. Nanysa, od g. 13 do 19 tegoż dnia w księgarni p. Święckiego (II Aleja). W niedzielę bilety rozsprzedawane będą w kasie teatru od godziny 17-ej. s

— **Z teatru Kameralnego.** W środę 15 bm. znakomita sztuka Morozowicz - Szczepkowskiej „Sprawa Moniki“ w wykonaniu pań: Ceranki-Poznańskiej, Gallowej i Kopijowskiej Początek o godz. 20 ej. Wszystkie miejsca po 1 zł. W czwartek wraca na afisz naszego teatru, świetna komedja Zapolskiej „Pani Maliczewska“ z p. Janiną Zakrzyńską, która po chwilowej niedyspozycji powróciła już do zdrowia. W piątek 17 marca jedyny występ znakomitej artystki „Bandy“ i „Morskiego Oka“ Dory Kalinówny — która z nieporównaną wprost maestrją odtworzy szereg ostatnich przebojów warszawskich teatrów rewjowych. Bilety są już do nabycia w księgarni W. Swięcki i S ka. g

— **Z teatru Kolejowego.** W ub. niedzielę zespół amatorski przy Kole IV Polsk. Młodz. Pracującej „Orlę“ pod wytrawną reżyserją p. Seląga w sali teatru Kolejowego wystawił piękny obraz dramatyczny na tle dziejów z 1869 roku p. t. „W górę serca“ (pióra S. Dominika), w świetnem wykonaniu pp.: K. Hećkównej, Raczyńskiej, Szeląga, Kowalskiego, Olczyka, Rybaka, Myczki i Kułkiewicza.

Na wyróżnienie zasługuje milutka p. K. Hećkówna, utalentowana wykonawczyni powierzonych sobie ról, która zachwycała publiczność swą doskonałą grą. P. Szeląg jako kapitan był niezrównany. P. Kowalski w roli Jankla świetny. Reszta zespołu bardzo dobra. Orkiestra i dekoracje na wysokości zadania.

s. Vigor.

Losy teatru miejskiego

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się — jak donosiliśmy — nadzwyczajne posiedzenie Rady Przybocznej Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta, na którem omawiano szczegółowo, w związku z licytacją gmachu tearalnego, potrzebę stałej sceny w naszem mieście.

Rada Przyboczna, uważając, że jednak miasto liczące przeszło 120 tys. mieszkańców, winno mieć stały teatr gdyż nic, nie jest w stanie zastąpić kulturalnemu człowiekowi, żywego słowa, jednomyślnie wypowiedziała się za tem, aby magistrat przedsięwziął wszelkie możliwe starania, umożliwiające istnienie w naszem mieście stałego teatru.

Rada Przyboczna, zdecydowała się wobec powyższego aby na licytacji w dn. 16 bm. nabyła teatr K. K. O. z tem, że zostanie on jednak przejęty„ przez magistrat, na warunkach opracowanych przez specjalną komisję. c

Włościanie usiłowali odbić przemytnika

—Na wokandzie karnej Sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Harasimowicza, znalazła się sprawa 6 włościan ze wsi Kluczna (gm. Kamińsk) oskarżonych o zorganizowanie czynnego oporu straży granicznej.— Oskarżał pprokurator Chawłowski, bronił mec. Mężnicki. Z aktu oskarżenia wynika, że w dniu 18 marca ub. roku schwytano zawodowego przemytnika mieszkańca wsi Kluczna, niejakiego Antoniego Augustyniaka, którego strażnik chciał odprowadzić do posterunku, celem przekazania go władzom sądowym. Spotkał jednak zdecydowany opór, nietylko aresztowanego, ale i sąsiadów Augustyniaka. Uzbrojeni w kije, widły i kamienie, usiłowali uwolnić Augustyniaka, a gdy im się to nie udało, zasypali strażnika gradem kamieni. W obronie życia—strażnik oddał kilka strzałów z karabinu, początkowo w górę, później do nacierających. Chłopi po strzałach rzucili się do ucieczki. W czasie zamieszania, jedna z kul trafiła Józefa Mroczka, który spokojnie spożywał śniadanie w swej chacie. Faktyczni sprawcy tego zabójstwa, zostali osadzeni w areszcie.

Przewód sądowy wykazał niezbicie, że strażnik użył broni przepisowo i wobec tego wina spada wyłącznie na oskarżonych.

Sąd po przemówieniach stron, skazał czterech oskarżonych po 8 miesięcy więzienia, a dwóch po 6 miesięcy więzienia. Przyczem na mocy amnestji skazanym na 8 mies. więz. zmniejszył karę do połowy a pozostałym darował w całości. s

— **Upaństwowienie Komorników**. Z dniem 1 kwietnia b. r. wszyscy komornicy zostaną upaństwowieni. W związku z tem starsi komornicy, którzy mają poza sobą po trzydzieści kilka lat pracy — będą zwolnieni.

Niektórzy z nich są obecnie w wieku lat 70.

Od 1 kwietnia liczba komorników w całem Państwie wynosić będzie około 1600. Zostaną oni zaliczeni w poczet urzędników państwowych. Z osiągniętych wpływów otrzymywać będą 40 proc. na utrzymanie kancelarji, reszta zaś, t. j. 60 proc. będzie szła na rzecz skarbu. Pozatem otrzymywać będą pobory w wysokości od 300 do 400 zł. miesięcznia. s

Koledzy żołnierze!

19 marca r. b. Polska święci dzień Imienin Swego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Owiani hartem Jego Ducha, Jego miłością do Kraju — zwartym frontem staniemy, by uczcić Kochanego Komendanta.

Dzień Jego Imienin jest naszem świętem!

Dziś, gdy na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej butny i zachłanny Hitler, duchowy potomek krzyżackiej hydry, chciwy krwi i pożogi, wyciąga swą dłoń po Śląsk i Pomorze, musimy odpowiedzieć gromkim głosem WARA, dziś bardziej niż zwykle w obliczu dziejowych wypadków, scementowani przebytemi bojami i braterstwem krwi, musimy zadokumentować swą wiarę w Bojownika Wolności i w Jego bezgraniczne poświęcenie dla Ojczyzny.

Zawsze wierni do ostatniego tchu zwartym murem stajemy przy boku Komendanta.

Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!

Niech żyje Pierwszy Żołnierz Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej!

Federacja P. Z. O. O. Zarząd Powiatowy w Częstochowie, Związek Inwalidów, Związek Legjonistów Polskich, Związek P[illegible]wiaków, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów i b. Wojskowych Stow. Rodzina b. Wojskowych.

U W A G A: Udział wszystkich członków w obchodzie w dniach 18 i 19 marca 1933 r. — obowiązkowy. Miejsce i czas zbiórki podadzą dla swych członków poszczególne związki. Program: sobota godz. 19-ta capstrzyk Niedsiedziela: 10-ta nabożeństwo godz. 11.30 — defilada. c

Kronika Radomszczańska

(r) **Radomsko w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.** W dniu 18 bm. o godz. 20,15, jako w przeddzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja. Specjalnie wyłoniona sekcja z p. prof. Kluczyńskim na czele dokłada wszelkich starań, aby akademja ta wypadła jaknajokazalej. W dniu tym sala Rady Miejskiej, przyoblecze się w świąteczną szatę i będzie kopją sali tronowej zamku królewskiego w Warszawie. Dekorację powyższą wykona znany i utalentowany w naszem mieście artysta p. Czarkowski, który już od dłuższego czasu pracuje nad technicznem wykonaniem tej czynności. Na program akademji złożą się przemówienia oraz część koncertowa, w której wezmą udział siły miejscowe. Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą. Ceny biletów od 50 gr. do 1,50 zł. g

(r) **Sprzedaż nalepek z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego.** Z okazji uroczystego obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego minister spraw wewnętrznych zezwolił Związkowi Strzeleckiemu na sprzedaż nalepek z wizerunkiem Marsz. Piłsudskiego, dochód z tego przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe „Strzelca“. Byłoby pożądanem, aby w dniu Imienin Wielkiego Wodza Narodu każdy kupiec czy też przemysłowiec, urzędnik czy robotnik, rolnik czy rzemieślnik zaopatrzyli w nalepki okna swych mieszkań, sklepów, zakładów i t. p., dając tem wyraz czci i przywiązania do Marszałka. Nalepki są już sprzedawane w cenie 50 i 10 gr. g

Do akt. Nr. Km. 2313

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, Rewiru II **WACŁAW WOŹNIAKOWSKI** zamieszkały w Radomsku przy ulicy Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 27 marca 1933 r., od godziny 10 rano na pokrycie należności Jakóba Lewina i in. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy A. Kryzel i J. Wojakowski w Radomsku w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Rozalji składających się z maszyny do pisania firmy „Royal“ — oszacowanych na łączną sumę 600 zł., — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 3 marca 1933 r.

Komornik W. Woźniakowski

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterrji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 zł. Nr. 144876 147247.

10.000 zł. Nr. 118184.

Po 5.000 zł. Nr. 97325 122517+ 127242 133864+.

Po 2.000 zł. Nr. 15039 18718+ 25896+ 36079 43321 44832 45278 43953 54959 57249 61520 65396+ 68126+ 71638 72858+ 96330 98300 113016 115845 135084 136950 138958 140423 143002 143283 143643 145747

Po 1.000 zł. Nr. 4065 4437 4835 7561 8441 10418+ 22889 28290 29145 30680 30695+ 31487 44104 46975 49679 54324 60124 65625 75904 80153 83319 83737 84574 99693 101868 102158 102612 110430 113954 120407 120633 121256 125487 128556 129691 144660 147533.

Kurjer Filmowy

Z za kulis
produkcji filmowej

O tajemnicach polskiej produkcji filmowej słyszy się niejednokrotnie rzeczy niezbyt pochlebnie świadczące o sposobach wjaki sposób filmy te powstają. Niebawem dowiemy się o tajemnicach powstania filmu „Puszcza", bowiem sprawa znalazła się już w ręku władz prokuratorskich. Narazie możemy odsłonić niece rąbka tej tajemnicy.

Producentami filmu „Puszcza" byli: Zofja Dromlewiczowa i Natan Frenkiel. Film wyprodukowano i wyświetlono. Ale tu okazało się, że aktorzy, muzyk i personel techniczny nie otrzymali należnego im honorarjum. Aby wogóle odczepić się od ludzi, którzy zajęci byli pracą około filmu, film odstąpiono Emilowi Katzowi, ten zaś nie mając żadnych zobowią zań wobec artystów, drwił sobie z nich, gdy zwracali się doń po należne im honorarjum.

W ten sposób oszukanych zostało kilkanaście osób, którym należy się przeszło 30.000 złotych. Nie mogąc uzyskać swych należności, artyści wnieśli skargę do prokuratora przeciwko Dromlewiczowej i Frenklowi o oszustwo.

W imieniu poszkodowanych wystąpili: Ina Benita Tesławska, Tadeusz Ordeyg Maruszyński, Eugenjusz Galbe, Stefan Norris, Bronisław Karolicki, Leonard Zawisłowski i kompozytor Henryk Warszawski „Wars" t

Produkcja Paramountu

Wytwórnia Paramount pracuje ze zdwojoną energją i wydajnością. Zaangażowano nowych reżyserów i aktorów. Trzy filmy zresztą są już w Polsce wyświetlane.

Pierwszym z nich jest „W cieniu krzyża". Następnie komedja satyryczna reż. Lubicza „Złote sidła". Madame Butterfly" z jedną z najbardziej lubianych aktorek, Sylvią Sydney.

Już wkrótce ujrzy światło... nocne „Wyspa zatraconych dusz" z Belą Lugosi, Richardem Arlen i Ch. Laughton (znanym z „Szatana zazdrości" i „W cieniu krzyża"). Film ten odznacza się wielce sensacyjną fabułą, opartą na powieści Wellsa.

Niedługo ukaże się na ekranach „Król dżungli". W roli głównej wystąpi mistrz pływacki Crabbe.

A teraz sensacja. dawno niewidziana ulubienica publiczności Nancy Caroll w filmie „W tajnej służbie" o nader sensacyjnej treści. Obok niej wystąpi G. Raft, nazwany przez Amerykę „Nowym Valentino".

Również wkrótce ukaże się W. Gibson, znakomita aktorka charakterystyczna. Wraz z nią wystąpi dawno niewidziany Edmund Love oraz mały Dickie Moore. Film nosi tytuł „Demon wielkiego miasta".

Młoda, ale już bardzo znaną Sari Maritza zmieniła się w Ameryce do niepoznania. Co „wyrosło" z trzpiotowatego dziewczątka, pokaże film p. t. „Licytacja miłości". Banda naszych dzieciaków jednak pozostała nadal niesforną, lecz rozkoszną bandą. Ukaże się ona w filmie „Skippy". Bardzo ciekawym eksperymentem będzie film pomysłu Lubicza „Gdybym miał miljon".

Filmem Jubileuszowym będzie „Pieśń nad pieśniami", już nazwany „filmem nad filmami" z Marleną Dietrich i Robert Mamoulianem w rolach tytułowych. t

Filmowa chwila bieżąca.

— Na skutek trzęsienia ziemi, w Kalifornji ucierpiała poważnie największa metropolja filmowa świata— Hollywood. 112 atelier miejscowych przerwało pracę.

— Według ostatnich danych statystycznych na całym świecie jest 60492 kin, w tem 33965 dźwiękowych, a reszta—niemych.

— Do Warszawy przybyła znana artystka filmowa Reve bohaterka film „Tabu". P. Reve przyjęło na dworcu grono artystów. s

Rozmaitości

Zwyrodniały ojczym
Katował 8-letnie dziecko

(—) Wczoraj nad ranem patrolujący okolice Międzylesia policjant usłyszał w przydrożnych zaroślach ciche jęki i płacz. Zaintrygowany poszedł w kierunku skąd dochodził głos i znalazł leżącą pod drzewem dziewczynkę. Dziecko było wynędzniałe, pomimo dotkliwego zimna odziane bardzo lekko i bose, a tak osłabione, że nie mogło iść o własnych siłach.

Policjant przeniósł dziewczynkę na posterunek w Międzylesiu, gdzie opowiedziała, że ma lat 8, nazywa się Helena Chojniak i uciekła z domu od okrutnego ojczyma, który katował ją w straszny sposób.

Dochodzenie potwierdziło w całej rozciągłości opowiadanie dziecka. Lekarz powiatowy stwierdził na jej ciele mnóstwo ran i sińców od bicia pogrzebaczem, kijem, rzemieniem i t. d. oraz opuchnięcie rąk i nóg od krępowania postronkiem.

Matka Helenki, kobieta 32-letnia, wyszła niedawno zamąż za 21-letniego Czesława Sokołowskiego, mając nieślubną córeczkę. Już wkrótce po ślubie ojczym zaczął znęcać się nad pasierbicą. Prawdziwe męki zaczęły się dla niej, kiedy matka opuściła dom w poszukiwaniu pracy. W czasie nieobecności matki ojczym katował dziewczynkę, bił, związaną zaciśniętemi do krwi powrozami rzucał do chlewiku na całe d ie, głodził, dając raz na dzień jeść po kilka kartofli na wodzie.

Onegdaj ojczym zbił pasierbicę do utraty przytomności i wyrzucił za próg chałupy. Dziewczynka po przyjściu do przytomności postanowiła uciec i poszła na los szczęścia w okoliczne lasy.

Ponieważ lekarz stwierdził ogólne wycieńczenie i gorączkę 39 stopni, mała została przewieziona do szpitala dziecięcego w Warszawie przy ul. Kopernika,

Policja aresztowała potwornego ojczyma. g

Zmierzch popularności
Gandhiego

(x) Znany misjonarz francuski, ks. Lhande, który odbył niedawno 6 miesięczną podróż po Indjach i powrócił w tych dniach do Francji, podzielił się z współpracownikiem „L'Ami du Peuple" swemi wrażeniami.

Nawiązując do osoby Gandhiego oświadczył on, że ruch, rozpoczęty przez Gandhiego oraz jego popularność dobiegły już końca.

„Gandhi. powiedział misjonarz, nie jest filantropem, ani człowiekiem o wielkiej duszy („Mahatma" oznacza „wielką duszę"), jak przypuszczają powszechnie. Jest on natomiast zręcznym politykiem, który, tworząc hinduski ruch narodowy, marzył o zniesieniu olbrzymich zapór, istniejących między kastami. Od chwili, gdy zapragnął poruszyć kwestję kast i dopuścić parjasów do świątyń, Gandhi został opuszczony przez wszystkich". g

Odpowiedzi od Redakcji.

Stały czytelnik. Chętnie zamieścimy, prosimy jednak o osobiste zgłoszenie się do Redakcji w godzinach przyjęć, celem omówienia pewnych szczegółów nadesłanego artykułu

St. Z-ski. Nie skorzystamy.

„Książe". Ani to mądre, ani to miłe! Rymy kuleją. Nadaje się, ale do kosza.

Jan Guzik. Temat zbyt oklepany. Prosimy o coś nowego. i

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek 16 marca:

12.10 Płyty gramofonowe.
12.35 XX-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej ku uczczeniu nadchodzących Imienin Pierwszego Marszałka Polski. Józefa Piłsudskiego.
15.25 Płyty gramofonowe
15.35 „Kluby kobiece, jako ogniska myśli" — Irena Jabłowska.
15.50 Płyty gramofonowe
16.25 Lekcja języka francuskiego.
17.00 Koncert kameralny z płyt.
17.00 Odczyt
18.25 Muzyka lekka z kawiarni
19.20 Kwadrans literacki
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Muzyka.
21.30 Słuchowisko.
23.15 Muzyka taneczna z danc.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.